

3 grudnia 2012



## Co najmniej 2,9 tys. miejsc pracy dzięki UE

„ONET.PL”

Dzięki Unii Europejskiej w województwie świętokrzyskim w tym roku dostało pracę co najmniej 2,9 tys. osób. Drugie tyle może być zatrudnione przy projektach, które rynku pracy nie dotyczą. - Dzięki temu nie rośnie bezrobocie - twierdzą specjaliści. Wojewódzki Urząd Pracy w Kielcach wykorzystał w tym roku około 58 mln zł dofinansowania w ramach programu „Kapitał Ludzki” na tworzenie miejsc pracy. Dzięki temu 1415 bezrobotnych założyło własne firmy. Dofinansowanie do stworzenia lub wyposażenia miejsca pracy otrzymało 337 pracodawców. Z tej samej puli unijnego wsparcia ponad 2,4 tys. bezrobotnych odbyło staże, które jako miejsca pracy do statystyk nie są wliczane, ale często kończą się zawarciem umowy z pracodawcą. - Dzięki etatom z pieniędzy unijnych województwo świętokrzyskie jest jednym z dwóch regionów w Polsce, w których w październiku nie wzrosło bezrobocie. Dalej mamy prawie 80 tys. osób bez pracy, ale ta sytuacja byłaby o wiele gorsza gdyby nie dotacje. Co więcej te pieniądze są dobrze wykorzystane. Dowodem jest to, że spośród 1700 mikrofirm założonych w regionie w poprzednich latach, około 80 proc. nadal działa, niektóre zatrudniają teraz po kilka osób - powiedział wicedyrektor WUP Arkadiusz Piecyk. Także pieniądze na rozwój przedsiębiorczości z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego pomogły utworzyć 612 miejsc pracy. Niektóre projekty pozornie nie miały nic wspólnego z rynkiem pracy. - Takim zamierzeniem było wyposażenie podkieleckiego hotelu Odyssey pod kątem usług spa. Zatrudnienie zyskało 55 osób wykonujących te usługi. Dofinansowanie do projektu wartego ponad 7,4 mln zł wyniosło niespełna 2,2 mln zł - powiedziała kierownik oddziału projektów gospodarczych Departamentu Funduszy Strukturalnych Urzędu Marszałkowskiego w Kielcach Aleksandra Półtorak-Wiśniewska. Rolnicy najczęściej korzystają ze wsparcia Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. W tym roku dzięki dofinansowaniu PROW w regionie świętokrzyskim utworzono około 220 miejsc pracy, przede wszystkim na wsiach i w małych miejscowościach. Na co idą pieniądze? Sadownicza grupa producencka „Sad Sandomierski” wybudowała wytwórnię soku jabłkowego, w której na razie na jednej zmianie ma zatrudnienie 6 osób, docelowo przy produkcji całodobowej będą pracować 24 osoby. Hale i urządzenia kosztowały 11 mln zł. Od czerwca w nowym zakładzie do produkcji siarki nierozpuszczalnej Siarkopolu Grzybów w powiecie staszowskim pracuje 60 osób. Ta budowa - warta ponad 70 mln zł - została dofinansowana z programu „Innowacyjna Gospodarka”.

„W całym województwie dzięki takiemu wsparciu powstało około 300 miejsc pracy. Trzeba jednak pamiętać, że w przypadku innowacyjnych działań często tworzone są nowe miejsca pracy, ale równocześnie likwidowane są te przy przestarzałych maszynach czy z użyciem starych technologii. Dlatego mówimy tylko o szacunkowych liczbach” - zaznaczył Ryszard Zbróg, prezydent Staropolskiej Izby Przemysłowo - Handlowej w Kielcach, która jest regionalną instytucją finansującą dla „Innowacyjnej Gospodarki”. Specjaliści zajmujący się rynkiem pracy w regionie świętokrzyskim podkreślają, że realnych miejsc pracy dzięki funduszom unijnym w województwie może być nawet dwa razy więcej niż wykazywane w statystykach urzędów niespełna 3 tysiące. - Trzeba brać pod uwagę także miejsca pracy przy wykonywaniu wszystkich dużych inwestycji liniowych, takich jak choćby remonty i rozbudowa dróg w regionie. Często projekty finansowane z Regionalnego Programu Operacyjnego albo Programu Polska Wschód realizują firmy, które zatrudniają mieszkańców naszego regionu. To też realne pieniądze, które dają pracę - podkreślił wicemarszałek województwa świętokrzyskiego Piotr Żołądek. Program Operacyjny Kapitał Ludzki, Regionalny Program Operacyjny Województwa Świętokrzyskiego, Program Rozwoju Obszarów Wiejskich, Program Innowacyjna Gospodarka oraz Program Polska Wschód - to główne źródła, z których pochodzą pieniądze na tworzenie nowych miejsc pracy w regionie świętokrzyskim.